

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcy i Ekspedycy winny być frankowane.

Nr. 103.

Piątek 6 maja

1859.

Poznań, 5 maja. Podajemy bliższe szczegóły o przebiegu rozpraw w izbie pólsejskiej nad petycją rejonową poznańską, a to wedle urzędowego stenograficznego sprawozdania o posiedzeniu téjże izby, w dniu 30 kwietnia odbytém.

Marszałek izby w ten sposób rzecz zagaja: „Przechodzimy do petycji E. Pewna liczba właścicieli gruntów w pierwszym i drugim rejonie tumskiej cytadeli w Poznaniu zaniósł do izby prośbę: ażeby spowodować wydanie ustawy, któraby obowiązywała rząd do nabycia gruntów położonych w pierwszym i drugim rejonie tumskiej cytadeli w Poznaniu, albo téż któraby znosiła zastosowanie regulaminu rejonowego do tumskiej warowni. Przedmiot ten wielokrotnie już nas zajmował. Komisya proponuje panom przekazanie niniejszej petycji rządowi do uwzględnienia przy zaleconej uchwałie izby rewizji regulaminu rejonowego. Poseł Bentkowski wniósł natomiast poprawkę następującą:

„Petycją rządowi przekazać w celu przejrzenia regulaminów fortecznych i udzielenia petentom słusznego wynagrodzenia za uszczerbek jaki wartość ich gruntów poniosła w skutek budowy tumskiej cytadeli.“

„Wzywam tych panów, którzy wniosek posła Bentkowskiego popierają, by powstać raczyli. (Pewna liczba posłów z miejsc powstaje.) Poparcie jest dostateczne. Otwieram dyskusyę i udzielam głosu posłowi Bentkowskiemu.“

Poseł Bentkowski w tych słowach poprawkę przez siebie wniesioną popiera: „Dopieroco odczytany wniosek nie mojego jest układu. Jestto wniosek poważnej mniejszości dziesięciu przeciwko jedenastu głosom, w sprawozdaniu komisji objęty, a który ja tu podnoszę w przypuszczeniu, że te same powody, które tak poważną mniejszość skłoniły do głosowania za nim w łonie komisji, obecnie na walnym posiedzeniu może większość dłań pozyskają. Nie będę zapuszczał się na nowo w rozbiór saméjże sprawy rejonowej: znana ona jest większej części członków téj izby do sytu i do przesytu z wieloletnich rozpraw dawniejszych. Nie mogę wszelako dość często na tę okoliczność zwracać uwagę, że położenie rzeczy petycji niniejszej, to jest petycji właścicieli gruntów w rejonie tumskiej cytadeli w Poznaniu całkiem jest odmienne od położenia innych petycji rejonowych, i rozumiem, że odmienne położenie rzeczy, odmienné téż wymaga uchwały ze strony izby. Wszystkie inne petycje zwracają się przeciwko samemu regulaminowi rejonowemu, to jest przeciwko niesłusznym zasadzie ograniczania własności bez wynagrodzenia. Przekazaliście, panowie, wszystkie tego rodzaju petycje królewskiemu rządowi do uwzględnienia przy przyszłej rewizji regulaminu rejonowego. Petycja natomiast nad którą obradujemy, pomija niejako zasadę samego regulaminu rejonowego, zwracając się raczej jedynie przeciwko administracyjnemu, nie prawodawczemu zastosowaniu tego regulaminu na wewnątrz miasta. Albowiem regulamin rejonowy z r. 1828 odnosi się tak pod względem ducha prawa jak pod względem litery prawa, do bezpośredniego otoczenia fortec. Wykazuje się to z brzmienia rozkazu gabinetowego, który powiada:

„Zalecam ministrom spraw wewnętrznych i wojny.... ażeby ogłosili co do postępowania przy budowlach albo innych przemianach w obrębie najbliższego otoczenia twierdz itd.“

Wykazuje się to dalej, że wstępu samegoż regulaminu fortecznych, który wyraźnie mówi o mieszkańcach okolicy fortecznej, nie zaś o mieszkańcach saméjże twierdzy. Otóż rozciągnięto ten regulamin rejonowy w r. 1849, przez nie prawodawcze rozporządzenie, na wewnątrz miasta Poznania, żeby wskazać tym sposobem dla zamierzonej tumskiej cytadeli odpowiedni rejon wojskowy, i żeby go zyskać bez kosztów. Pan komisarz rządowy powołał się, wedle sprawozdania komisji, na § 24 regulaminu rejonowego, ku obronie prawnego zastosowania regulaminu na przypadek obecny. Argument to nie nowy, chociaż dopiero przed parą laty, kiedy wszystkie inne argumenta utrzymać się nie mogły, z tą słabą wyjątkowo rezerwą. Powiadam: ze słabą rezerwą, istotnie bowiem jestto tylko rozpaczliwy i krytyki znieść

nie mogący wybieg. Kto tylko powierzchownie chociaż z fortyfikacyjną obeznaną techniką, ten zrozumieć musi, że § 24 odnosi się jedynie do przestworu pomiędzy kilkoma liniami fortyfikacyjnymi, gdzie się takie podwójne lub potrójne linie u twierdz znajdują, albo téż do przestworu leżącego pomiędzy głównym wałem a szańcami naprzód wysuniętymi, jak np. kontrgardy, kuwrfasy (contre-gardes, couvre-faces) itp. Wyraźnie w tym paragrafie powiedziano:

„...U twierdz, mających kilka okoleń wałowych, jedno przed drugim położonych, a pomiędzy którymi znajdowałyby się miały grunta prywatne, następujące stanowią się co do tych gruntów przepisy.“

„Wcale jednak paragraf ten nie może się odnosić do przestworu rozciągającego się pomiędzy cytadelą a wałem z drugiej strony miasta usypanym, w tym przestworze bowiem leży przecie całe miasto. Gdyby wywód pana komisarza rządowego miał być trafny, wtedyby, koniecznym następstwem, całe miasto ulegało ograniczeniom paragrafu 24, bo, powtarzam, całe miasto leży właśnie pomiędzy ku miastu zwróconym wałem cytadeli a okólnym wałem twierdzy. Regulamin wspomina wprawdzie o cytadelach, ale całkiem co innego względem nich rozporządza. Najbliższe otoczenie cytadeli od strony miasta, to jest esplanada, powinno być, wedle przepisu regulaminu, całkiem równe i otwarte; zarząd twierdzy winien więc ponabycić grunta tam leżące i wszelkie budynki z ziemią zrównać, albowiem na esplanadzie nic zgola budowanego znajdować się nie powinno. Jeżeli w Poznaniu władza wojskowa chce inaczej sobie postąpić i esplanady nie urządzać: dobrze, wolno jęj to; ale niechże nie zaprowadzają natomiast rejonu na koszt prywatnych właścicieli domów, niechże gwałtem nie rozciągają do nich ustawy, która do nich ani się stosuje ani stosować może. Panowie! Inne petycje, u których chodziło o samą treść regulaminu fortecznych, przekazaliście rządowi do uwzględnienia przy rewizji tego regulaminu. Otóż sądzę, że przy petycji obecnej, gdzie o co innego chodzi, bo o niewłaściwe zastosowanie regulaminu do petentów, dobrze uczynicie zalecając prócz tego słusznego wynagrodzenia poszkodowanych. Inaczej być może, iż prawodawcza rewizya uratuje kiedyś zasadę, ale petenci z pewnością zguby swęj tymczasem nie ujdą. Wszakże i tak są oni dziś zupełnie prawie zniszczeni; wszakże i tak możliwą jest rzeczą, że w czasie wojny domy ich wraz z całym miastem z gruntu zbombardowane i spalone zostaną; czemuż chcieć, by już teraz, w czasie pokoju, zokosztowali téj nędzy? Panowie! sądzę, że musicie za tą poprawką głosować.“

Komisarz rządowy, major Kameke, z kolei głos zabrawszy, dowiesć usiłuje, że § 24 regulaminu fortecznych trafnie do obecnego przypadku zastosowany; że tenże regulamin, mówiąc o otoczeniu fortec, miał na myśli i otoczenie wewnętrznych warowni; że podobny przypadek jak w Poznaniu, zachodzi także w twierdzach Glackiej, Gdańskiej i Mindańskiej; że istnieją wyroki najwyższego trybunału orzekające, iż podobne żądania prawne nie mają zasady; że jednak rząd nie sprzeciwia się przekazaniu sobie petycji niniejszej do uwzględnienia przy rewizji regulaminu rejonowego, ponieważ przyznać wypada, iż uciążliwości poznańskich petentów większe od tych, na jakie petenci z innych stron monarchii przed izbą się skarżyli.

Poseł Vincke, który zarazem prezyduje w sejmowej komisji petycyjnej, oświadcza, że komisya wnosząc o przekazanie petycji do uwzględnienia przy rewizji regulaminu, nie wyłączała bynajmniej życzenia i nadziei, iż poszkodowani słuszenie otrzymają wynagrodzenie; wszelako zdaniem jego i komisji, o wynagrodzeniu mowy być nie może, dopóki regulamin na drodze prawodawczej zmienionym niebędzie, że więc z tego powodu nie może się oświadczyć za poprawką p. Bentkowskiego. Zresztą dzieli p. Vincke zdanie komisarza rządowego, co do wykładu znaczenia i donośności paragrafu 24 regulaminu.

Poseł Rhoden daje topograficzne objaśnienia co do gruntów poznańskich, których właściciele petycją niniejszą zanoszą i dowodzi słusności żądania, by

już teraz, przed nastąpiącą rewizją prawodawczą regulaminu, przyznano jakieś słuszenie wynagrodzenie poszkodowanym. Mówca kończy gorącym poparciem poprawki p. Bentkowskiego.

Poseł Bentkowski, raz jeszcze głos zabrawszy, tak przemawia:

„Dwa tylko słowa. Przywiedzione wyroki najwyższego trybunału odnoszą się właśnie do przypadku i do położenia rzeczy innych petycji rejonowych, które ja najwyraźniej od petycji obecnych odróżniłem, to jest odnoszą się do przypadków gdzie regulamin rejonowy trafnie i zgodnie z prawem zastosowano, nie zaś do niniejszego przypadku, gdzie rozkaz z r. 1849, w Zbiorze Praw nie zamieszczony, rozciągnął w administracyjny a nie w prawodawczy sposób, a więc nie trafnie i nie prawnie, przepisy rzeczzonego regulaminu na wewnątrz miasta. Powtarzam tedy po raz drugi i trzeci, że przypadek obecny całkiem jest odmienny od innych kwesty rejonowych, i że wszystko to co przytoczono względem samego regulaminu i prawnego zastosowania onegoż, wcale przeciwko niniejszej petycji nie przemawia, ponieważ uciążliwości i ograniczenia petentów nie płyną z właściwego ale z niewłaściwego zastosowania, to jest z nadużycia regulaminu rejonowego. Co się tyczy wykładu paragrafu 24, który p. komisarz rządowy nam tu podał, a do którego szanowny poseł z Hagen (pan Vincke) się przychylił, pozwolę sobie obrazowym przykładem wyjaśnić panom następstwa takiego wykładu. Wyobraźcie sobie panowie Berlin opasany wałem, z cytadelą na Kreuzbergu: będzie to mniej więcej odpowiadało przypadkowi w jakim jest Poznań. Otóż, wedle wykładu pana komisarza rządowego, obszar pomiędzy dwoma liniami wałowymi mógłby cały Berlin obejmować, albowiem przestwór pomiędzy wałem cytadeli na Kreuzbergu, a skrajnym opasaniem miasta przy bramie Ludwiki i Hamburgskiej, byłby właśnie tym obszarem, o którym pan komisarz rządowy twierdzi, jakoby doń ściągaly się wszystkie ograniczenia paragrafu 24. Do takichto następstw prowadzi naciąganie i śrubowanie paragrafu wcale tu nieprzytrafiającego! Ucieszyła mnie bardzo pierwsza część oświadczenia szanownego prezydującego w komisji petycyjnej, ponieważ w słowach jego upatruję najlepsze i autentyczne wytłomaczenie myśli i chęci téj komisji; jakoż, gdyby specyficzna odmienność położenia rzeczy wciąż nie istniała, byłbym najchętniej cofnął moją poprawkę po takim oświadczeniu; uznaję bowiem, że w innych przypadkach trudno domagać się wynagrodzenia, którego słusność i uprawnienie uznaję zresztą zupełnie, dopóki prawnie wydany regulamin, na prawnej drodze zmieniony nie zostanie. Natomiast wybornie da się żądać wynagrodzenia tam, gdzie ten regulamin w naciągany sposób, jedynie dla oszczędzenia sobie kosztów, na wewnątrz miasta rozciągnięto. Z tych więc względów niepodobna mi, ku wielkiemu memu żalowi, odstąpić od mojej poprawki, która otwiera widok bezpośredniego wynagrodzenia. Na rewizyę bowiem w drodze prawodawczej można lat 10, lat 15 czekać, a tymczasem mogą zwietrzeć nawet kości tych zniszczonych na majątku ludzi, którzy dziś izby o pomoc błagają.“

Poseł hr. Działyński odzywa się następnie w te słowa:

„Przykro mi, że muszę głos zabrac w sprawie w której osobiście jestem interesowany. Stratę, o której mnie przyprawia postępowanie rządu, znieść jestem może ja w stanie, ale taż sama ofiara musi dla innego bardzo być ciężką. Na prawach krajowych polegając pozwoliłem, jako kurator kościelny, na wypożyczenie sumy 1000 talarów na pierwszą hypotekę nieruchomości w tym rejonie położonej i na 4450 talarów oszacowanej. Po tém, co rząd rozporządził, sprzedano całą tę nieruchomość za 500 talarów, a ja który fundusz kościelny byłem dał na pierwszą hypotekę po 500 talarach, to jest 1000 talarów po 500 talarach, po których jeszcze 2400 talarów następować, skazany zostałem przez wszystkie trzy instancje na zapłacenie kościołowi owych 1000 talarów. Jestem może w stanie stracić 1000 talarów, ale mogą podobnie znieść taką stratę ci wszyscy, którzy w takiż sposób hypotecznie fundusz swój ulokowali

w najlepszej wierze i w ufności w zasady państwa i w krajowe ustawy? Tego nie wiem."

Marszałek izby zamknął na tém dyskusyą i podaje naprzód poprawkę p. Bentkowskiego pod głosowanie. Wstają za nią Polacy, frakcja katolicka, wszyscy niemieccy posłowie z W. Księstwa, mianowicie panowie nadburmistrz Naumann, Berger i t. d. i różni pojedynczy członkowie z frakcy Mathisa i ze stronnictwa feodalnego. Większość jest wątpliwa. Marszałek izby robi próbę przeciwną i wzywa do powstania tych, co są przeciw poprawce. Po niejakiem wahaniu i naradzie marszałka z sekretarzami, ogłasza tenże, iż większość odrzuciła oddaną pod głosy poprawkę. Z kolei przychodzi pod głosowanie wniosek komisji, u wstępu przytoczony. Cała niemal izba za nim powstaje, w uchwałę tym sposobem go zamieniając.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić kanonikowi kapitulnemu dr. Zienkiewiczowi w Gnieźnie order orła czerwonego drugiej klasy; nadburmistrzowi berlińskiemu Krausnikowi gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiej klasy z liściem dębowym; a żandarmowi pieszemu Weissowi w Poznaniu medal za ocalenie życia na wstążce.

Berlin, 4 maja. Na wczorajszym posiedzeniu izby panów złożył minister toż samo oświadczenie, jakie dniem poprzednio uczynił w izbie poselskiej w przedmiocie rozporządzenia gotowości wojennej całej armii pruskiej. Następnie minister skarbu powtórzył o stanie finansów pruskich, mianowicie o przewyżce wynoszącej blisko 5½ milionów tal. to samo doniesienie, jakie przed świętami wielkanocnymi zdał w izbie posłów. Projekt dotyczący pożyczki 10 milionów tal. na koleje żelazne oddalono na życzenie rządu z porządku dziennego. Natomiast wszczęła się przedłuższa dyskusja nad projektem do ustawy dotyczącej rekojmi w opłacie procentów od pożyczki zaciągniętej na kolej żelazną nadreńską. Skutkiem imiennego głosowania odrzuciła izba panów §. 1 tej ustawy 45 przeciw 24 głosom. Ustawa cała upadła po oświadczeniu ministra handlu, który powiedział, że do dalszej nad tą ustawą dyskusji żadnego nie przywiązuje znaczenia.

## ROSYA.

Kiedy po tak długim chwianiu się kwestyi pokoju i wojny losy nareście przeważyły szalę na stronę wojny, jakkolwiek może nie zupełnie pożądanym był wypadek takowy, przyjęła go długim wyczekiwaniem znuzona Europa nieoledwie z zadowoleniem, a to z tego względu, że raz przeciw wyzwoleńca została z pod wpływu dręczącej niepewności. Niemcy, a szczególnie Austria, zdawały się być nawet zadowolone z takiego obrotu rzeczy; Austria bowiem w nadziei, że będzie miała po sobie nieomal całe Niemcy, rokuje sobie z wojny niechybne korzyści; Niemcy zaś cieszą się, że w zgodnym zjednoczeniu całej Germanii pognębią wspólnego wroga i nabędą nawet może nowe terytoryum jedynie w celu rozprzestrzenienia swęj cywilizacyi, przez którą jak się wyraża Gazeta Augsburgska przedź czy później nie tylko całej Europy, ale nawet całego świata staną się panami. (Zob. Dodatek do Nr. 121 wspomnianej gazety z dnia 1 maja pod napisem: „Ein kölnischer Leitartikel.“) Tymczasem błogim tym nadziejom wnet przeciwności stanęły na zawadzie, a dręcząca niepewność zawiła na nowo nad środkową Europą. Będzie wszczęta wojna li tylko lokalną, czyli też rozleje się po za obręb Włoch? Czy Rosya będzie zajmowała stanowisko neutralne, czyli też wniesza się do wszczętych zatargów? Otóż dwie nowe kwestye, które jak zmora duszą i gniją na nowo wzburzoną pierś środkowej Europy. Znękanie to wnet się zamieniło w przestrach prawdziwy w skutek wiadomości, że pomiędzy Rosyą a Francją zawarto przymierze zaczepne i odporne. Po dziennikach niemieckich zaczęto bić na trwogę. Pierwsza National-Ztg. berlińska dała hasło do tego; za nią poszły inne dzienniki niemieckie. Oprócz przymierza z Rosyą dowiedziano się jeszcze o przymierzu Francji z Danią. I dzienniki angielskie nawet uderzyły na trwogę, a poważny Morning Herald donosi, że armia rosyjska sześćdziesiąt tysięcy przepłynęła się już przez Dniepr i zbliża się ku granicom Austrii. — Zadziwiająca to istotnie rzecz, jak niedostateczne mają Niemcy wyobrażenie o państwie rosyjskiem, i jak niedokładne w tej mierze ich wiadomości. Koncentrowanie korpusu bessarabskiego i korpusów obserwacyjnych w Kongresowej Polsce, na Podolu i Wołyniu, słowem owo ustawienie pięciu korpusów obserwacyjnych nad granicą pruską i austriacką mienia dzienniki owe zbrojeniem się Rosyi w skutek przymierza z Francją. Ze Francją wraz z Rosyą w bliższych ze sobą zostają stosunkach, od dawna to wiadoma, że jednakże wieść o stanowczem zbro-

jeniu się Rosyi jest fałszywą, a przynajmniej przedwczesną, rzecz oczywista. Nie widzimy ztąd jednak dla siebie tego niebezpieczeństwa, z powodu którego całe dziennikarstwo niemieckie zaczęło bić na trwogę, ani też pojmujemy zgorszenia owego, jakie przejmują Niemcy, a pomiędzy innemi berlińską National-Zeitung i Gazetę Augsburgską z tego powodu, że dziennikarstwo rosyjskie, a szczególnie Gazeta Petersburska, w wątpliwość zupełną podaje dzisiejsze znaczenie traktatów z roku 1815, kiedy dziennikarstwo niemieckie o tyle tylko przyznaje traktatom tym ważności, o ile one wedle ich własnego widzenia dla Niemiec zastosowane, przynosić im się zdają korzyści. Dziwnie przeto brzmią teraz owe słowa berlińskiej National-Zeitung, a któremi Gazeta Augsburgska wspomniany wyżej artykuł kończy. Połączenie Francji i Rosyi nie ma wcale na celu „samej tylko kwestyi włoskiej, ani też półwyspu Bałkańskiego, na którym już pozakładano wszelkie do wybuchu potrzebne miny, tak iż tym sposobem cała południowa Europa niezadługo będzie mogła być wezwana do walki o niepodległość przez dwóch najzacieźszych samodzierców obecnego czasu, a wezwana w tym celu, aby nią potem rozrządzono stósownie do interesów obudwóch mocarzy. Skoro dwa państwa tej potęgi, co Francya i Rosya, wezmą się za ręce, a to celem zniesienia podstawy traktatów z r. 1815 i podktywania rewizyi karty Europy, natenczas innym władcom nie pozostaje nic innego, jak tylko to, że albo poddadzą się dobrowolnie takowej dyktaturze, a tém samym poproszą zrzeką się tronów i władzy, albo też zgromadzą się wspólnie do ostatecznej obrony, zanim jeszcze każdy z nich z osobna nie zostanie zgnębnym.“

Pomiędzy ulepszeniami, pochodzącymi nie z natchnienia rządu, ale od osób prywatnych, szczególnie się odznacza tworzenie banków kupieckich w Rosyi. Pierwszy wystąpił z takim zakładem obywatel Malutin w Kałudze; za nim poszedł Czerkasów, obywatel miasta Solikomska w gubernii permskiej. Poświęcił on kapitał 15,000 rs. na założenie banku kupieckiego we wspomnionem mieście celem zapomogi mniejszych kupców i podniesienia handlu, przeznaczając dochody z banku tego na cele dobroczynne.

Historyk nowoczesny rosyjski Czyczeryn, o którym wspomnieliśmy dawniej przy wyjaśnieniu kwestyi o prawach ziemskiej dumy, nabył pracami swemi wielkię w całej Rosyi sławy. Obecnie wydaje on wszystkie swoje historyczne prace, które był ogłosił po czasopismach, jako też i świeże swoje rozprawy historyczne, w dwóch tomach. Tom pierwszy zawiera pięć rozpraw tyczących się wyjaśnienia stosunków socyalnych w Rosyi od najdawniejszych czasów. Są tam dwa artykuły objaśniające stosunki gmin wiejskich, jeden o chołopach czyli poddanych jako też o rolnikach aż do 16 wieku, dalej artykuł pod tytułem: dokumenta kościelne i ustawy nadane przez wielkich książąt staręj Rusi (cztery te artykuły drukowane były już dawniej w Ruskim Wiestniku), i nakoniec artykuł tyczący się poszukiwań pod względem administracyi istniejącej w dawnęj Rusi. Drugi tom zaś zawiera same artykuły o Francji i Anglii. Dzieło to, gruntownie podobno opracowane, nietylko dla samych Rosyan wielkię będzie wagi, ale posłuży niezawodnie i historykom innych krajów za ważne źródło i wskazówkę ze względu na historię Rosyi.

Petersburg, 3 maja. Według telegraficznych doniesień gazety petersburskie oświadcza, iż są upoważnione do zareczenia, że Rosya żadnego przymierza zaczepnego ani odpornego nie zawarła z jakimkolwiek mocarstwem. W chwili, gdzie Europa na wielką skalę morskie lub wojskowe zbrojenia przedsięwzięła, cesarz rosyjski do środków ostrożności był zniewolony. Polityka cesarska w obecnem położeniu zachowała całą wolność działania, którym tylko godność korony i korzyść państwa będą powoływały.

## NIEMCY.

Dzienniki niemieckie, które odebraliśmy pocztą dzisiejszą, zawierają ze wszystkich nieomal państw niemieckich wiadomości wyłącznie wojenne i wojskowe. Zdaje się być rzeczą niezawodną, że Bawarya z kilku południowemi państwami zawarła tajną umowę. W Hanowerze utrudniono mieszkańcom tegoż wynoszenie się z kraju przez obostrzenie przepisów w udzielaniu paszportów emigracyjnych. W Oldenburgu zaciąga rząd pożyczkę na cele wojskowe. W Weimarze nadzwyczajny pobór do wojska. W Turynii powołano już urlopników i rezerwę. W Wyrtembergii przywołał sejm, przez wzgląd na okoliczności nadzwyczajne, na pożyczkę 7 milionów złotych. W księstwie nassauskiem podobnież wielki zapał wojenny. Postanowiono tam nie czytać Gazety Kolońskiej, ponieważ dziennik ten postąpił sobie bardzo niepatrytycznie, nazywając Austriaków ciemnizkami Włoch. Rusza się i zbroi cała Rzesza niemiecka.

## FRANCYA.

Paryż 2 maja. Na jutro zapowiedziano wielkie przyjęcie w Tuileryach, na którym podobno cesarz chce się pożegnać z wielkimi ciałami politycznymi, zanim wyjedzie do armii włoskiej. Ciało prawodawcze nie miało mieć właściwie posiedzenia, ale wczoraj dostali niespodzianie wszyscy deputowani listy zapożyczające na nadzwyczajne posiedzenie dziś o g. drugiej, na którym rząd ma wystąpić z jakimś ważnym oświadczeniem. Każdy naturalnie sądzi, że owem oświadczeniem będzie niewątpliwie uroczyste wypowiedzenie wojny przeciw Austrii i manifest cesarski. Cesarz ma zresztą Paryż opuścić już w środę wraz z księciem Napoleonem, chociaż z innej strony tak nagłemu wyjazdowi jeszcze zaprzeczają. Przed wyjazdem jego zapewne tegoroczna sesya ciała prawodawczego przedłużoną zostanie, inaczę bowiem większa część wniosków została by nieodrobioną. Znaczna liczba członków obydwóch izb ma zamiar wysłać deputacyą do cesarza, aby mu przy rozpoczęciu wojny oświadczyć swoje poświęcenie oraz prosić go, aby przedsięwziął środki, celem wzmocnienia i zabezpieczenia wewnętrznego zarządu podczas jego niebytności. Od czasu jak się wieść o bliskim wyjeździe cesarza rozniosła, codziennie niezliczona moc ludu zalega rynek du Carrousel i ulicę Rivoli pod Tuileryami, aby widzieć cesarza wyjeżdżającego i pożegnać go swemi okrzykami. Potwierdza się wiadomość o wyjeździe margrabiego Banneville, zawiadującego sprawami francuskimi w Wiedniu, ale wyjazd ten ma dopiero dzisiaj wieczorem nastąpić; pan Huebner jeszcze bawi w Paryżu, lecz dostał już podobno od rządu swego rozkaz telegrafem, aby niezwłocznie wracał napowrót. Co do marszałka Pelissier, spodziewają go się dopiero za kilka dni z Londynu; wieści o jego kilkogodzinnym pobycie w Paryżu są fałszywe. Sekretarz jego, pułkownik Appert, był tu spieszenie przysłany, bo stosunki z rządem angielskim coraz trudniejsze się stają; coraz widoczniej okazuje Anglia swoje podejrzenie i zazdrość, a jej zbrojenia i środki ostrożności wielkie przybierają rozmiary. Dzisiaj było słychać nawet, że statek wojenny angielski zawinął do portu genuńskiego. — Do Włoch idą z każdym dniem nowe oddziały; wczoraj wysłano znów dwa pułki tu ztąd do Tuluzy, a nad organizacyą piątego korpusu, którym dowodzić ma książę Napoleon, jak najskrzętniej pracują. Jenerał d'Herbillon, mianowany na czelnym komendantem Genuy, jutro wyjeżdża na miejsce swego przeznaczenia; wszyscy niemal jenerałowie wydierają się do Włoch, tak, iż minister wojny i cesarz opędzić się nie mogą natrętnym ich prośbom. — I tak komendant placu w Paryżu, jenerał Soumain, tak strapiiony, że na teraz został musie w Francji, iż podobno chce podać się do dymisji, gdyby go do czynnej armii nie posłano. — Jutro spodziewają się wielkiego przeglądu gwardyi narodowej paryskiej i obrębu miejskiego, który cesarz odbędzie poniekąd na pożegnanie. — Wychodzący włoscy, którzy w Paryżu mieszkają, zbierają składki patryotyczne na wojnę włoską, a jeden z członków akademii francuskiej, pan Legouvé, założył także listę subskrypcyjną w tym samym celu i zapisał na samym jej początku 1000 franków z swęj strony, wzywając w dzienniku Siècle mieszkańców Paryża, wszelkich stanów i zawodów, aby dowiedli, że miasto Paryż nie straciło jeszcze współczucia dla tych, którzy dążą do wolności i niepodległości. — Z teatru wojny żadnych prawie nie ma wiadomości; wszystkie trzy armie zajęły stanowiska, w których zapewne na czas niejaki pozostaną, znaczniejszej bitwy, jak sądzą powszechnie, przed przyjazdem cesarza Napoleona spodziewać się nie można. Wojsko francuskie ściga główne siły w Suzie i Genui, gdzie morzem i koleją ma zabezpieczony dowóz; armia francuska pomieszczona w fortcach, szczególnie w Alessandryi, Austriacy zaś, którzy przed wkroczeniem swęjem spodziewali się, że zajmą Turyn i większą część Piemontu nim jeszcze Francuzi nadejdą, nader powoli teraz poruszają się naprzód, zaskoczeni, jak się zdaje, niespodzianie szybkiem przybyciem armii francuskiej i wypadkami rewolucyjnymi w księstwach włoskich. Starają się jakoś ukryć swoje ruchy, wszakże Verocelli zostało już przez nich zajete i cały kraj między Sesią i Ticynem jest w ich mocy. Sądzą powszechnie, że przez niejaki czas pozostaną na tych stanowiskach, aby nowe siły z Lombardyi i dalszych krajów koronnych nadejść mogły, których potrzeba pociągnęło za sobą nadejście Francuzów. — Książę Chartres, syn młodszego księcia Orleańskiego i wnuk Ludwika Filipa, który przed pięciu miesiącami wstąpił do szkoły wojskowej w Turynie, pozostaje w wojsku sardyńskiem i odbywać będzie kampanię; ma on teraz stopień podporucznika w pułku dragonów nicejskich. — W. książę toskański przybył podobno do Wiednia, a księżna parmezańska, równie jak i jej

brat, hrabia Chambord, który dotychczas mieszkał we Włoszech, mają zamiar osiedlić się w Holandji. — Cesarz posłał do Rzymu zięcia generała Goyon z nowymi kategorycznymi instrukcjami, aby wszelkie nieprzyjemne demonstracje przeciw papieżowi przytłumiono. — Dochodzi nas telegrafem, z dnia 4 t. m. następująca krótka treść proklamacji cesarskiej: „Ponieważ Austria wysłała wojska swoje na ziemię sardyńską, wydała przez to samo wojnę Francji. Miejsce dotychczasowego umiarkowania musi teraz zająć stanowcza energia. Francja oświadcza tutaj jak najwyraźniej w obec całej Europy, że nie chce podbojów, lecz że trzyma się bez wszelkiej słabości, polityki narodowej i tradycyjnej.“ Dalej mówi cesarz: „Szanuję traktaty pod tym warunkiem, że ich przeciw mnie nie gwałcą. Szanuję kraje i prawa mocarstw neutralnych, ale głośno przyznaję się do współczucia dla narodu, którego dzieje połączone z naszymi, i który teraz jęczy pod uciskiem. Celem wojny jest oddać Włochy samym sobie, nie zaś zmienić ich pana. Nie idziemy do Włoch, aby tam popierać nieład, lub zachwiać władzę Ojca św., lecz usunąć go z pod obcej przemocy i przyczynić się do ustalenia porządku. Stanę niezadługo sam na czele wojska i zostawiam Francji cesarżową i mego syna, wspartych doświadczeniem ostatniego brata cesarża, powierzając ich opiece pozostającej armii, patriotyzmowi gwardii narodowej i wreszcie całemu ludowi.“

— Telegrafem do Berlina doszły manifest cesarza francuskiego, tak brzmi w tłumaczeniu dosłownym: Kiedy Austria armii na ziemię króla sardyńskiego, sprzymierzeńca naszego, wkroczyć kazala, przez to samo wypowiedziała nam wojnę. Wszystkie wielkie mocarstwa przeciw tej napaści protestowały.

Ponieważ Piemont przyjął warunki, które miały pokój zapewnić, więc pytają, z kąd idzie powód tej nagłej napaści. Powód jest ten, że Austria stan rzeczy do tego punktu przywiodła, gdzie po Alpy panować jej trzeba, albo gdzie Włochy po morze Adryatyckie wolne być muszą. Bo w tym kraju każdy wolny zakątek jej potędze grozi niebezpieczeństwem. Dotąd umiarkowanie było prawidłem mego postępowania, odtąd będzie energia pierwszym mym obowiązkiem; niechaj zatem zbroi się Francja, a w obec Europy wypowiedziam stanowczo, że podbojów nie pragnę, ale żądam bez słabości zachować moją politykę tradycyjną i narodową. Przestrzegam traktatów pod warunkiem, że przeciw mnie naruszone nie będą. Szanuję terytorium i prawa państw neutralnych, ale głośno przyznawam się do sympatii dla ludu, którego historia złała się z naszymi dziejami, i który jęczy pod jarzmem obcym.

Pokazała to Francja, że nienawidzi anarchii. Chciała mi dać tę władzę, która wystarcza, aby pomścić moc tych, którzy bronią nierządu i niekarnych stronników party dawnych, na których praktyki niestanne z wrogami naszymi się patrzymy; ale Francja przeto nie zrzekła się oświaty, do której jest powołana. Ci, którzy pragną uszlachetnienia ludzkości, byli zawsze naturalnymi jej sprzymierzeńcami, a jeżeli Francja miecza dobywa, nie panować, ale pragnie uwolnić.

Zatem celem tej wojny jest Włochy wrócić sobie samym, nie zaś, aby pana zmienili. Wtedy o granicę będziemy mieli lud przyjazny, który nam niepodległość zawdzięcza.

Nie idziemy do Włoch aby nierząd popierać, albo zachwiać władzę Ojca świętego, którego na tronie znów posadziliśmy, ale aby go odjąć uciskowi obcemu, który cały półwysp utłacza, aby ręki przyłożyć do ugruntowania porządku opartego na zaspokojeniu żądań z prawa należnych.

Wstępujemy nakoniec na tę ziemię klasyczną, tylu wycięstwy uświetnioną, aby odszukać śladów, które nami ojcowie stąpali. Oby Bóg dał, byśmy go naszymi naszymi oczyma się okazali.

Stanę w krótko na czele wojska. Zostawiam w Francji cesarżową i mego syna; wspierać ich będzie doświadczony i światły ostatni brat cesarża, który dostojność swego domu godnie zastąpi. Powierzam ich mężnemu wojsku, które w Francji zostaje strzegąc granic i ognisk domowych. Powierzam ich patriotyzmowi gwardii narodowej, powierzam wreszcie całemu ludowi, który ich otoczy miłością i przywiązaniem, jakich tyle dowodów codziennie odbieram. Zatem bądźmy mężni i zgodni! Znowu światu okaże ojczyzna nasza, że się nie wycofała. Naszym usiłowaniam pobłogosławi Opatrzność, bowiem Bóg tym pomaga, którzy polegają na sprawiedliwości, na ludzkości, miłości ojczyzny i niepodległości, świętych przed okiem Boga.

Paryż, 4 maja. Monitor podług telegraficznych wiadomości donosi, że odtąd przyjmują do wojska ochotników na lat dwa. Zastępstwo w służbie wojskowej na lat siedm płaci się 2000 fr. Pożyczka 500 milionów będzie pożyczką narodową. Minister

przedstawia stan skarbu jako nader pomyślny, twierdząc że obecnie 300 milionów w celach wojennych może być użytych. Ciało prawodawczemu wczoraj przedłożono projekt prawa do rekrutowania 140,000 na rok 1860. Żądano kredytu nadzwyczajnego 90 milionów dla ministerstwa wojny. — Ciało prawodawcze odroczone do 21 maja.

## WŁOCHY.

Turyń, 30 kwietnia. Wiadomość o przejściu Austriaków przez Ticyn i wstąpieniu na ziemię sardyńską powiększyła tylko powszechny zapał wojenny. Dotychczas Austriacy postępują wolno i w kilku oddziałach. Główne kolumny dotąd się nie okazały. Przebyli Ticyn pod Gravellońą, a na czołnach przewieźli się przez Lago Maggiore do Arony. Zdaje się, iż chcą zakryć swoje ruchy i że zapewne pod Placencją przez Po się przeprawią. — Pierwsi żołnierze francuscy pod komendą generała Bonat przybyli dzisiaj rano do Turynu koleją żelazną z Suzy po dziewięć godzin. Cała ludność wyszła na ich spotkanie; przyjęto ich z niezmiernym entuzjazmem i radością. Zewsząd odzywały się okrzyki: Niech żyje Francja, niech żyje cesarz! Żołnierze francuscy mieli wieńce z kwiatów na karabinach; wyglądali bardzo wesoło odpowiadając Włochom okrzykiem: Niech żyją Włochy, niech żyje król! Gwardya narodowa turyńska, z muzyką na czele, udała się na dworzec kolei żelaznej, aby przyjąć francuskich sprzymierzeńców. Oficerowie i żołnierze francuscy widocznie byli wzruszeni tą serdecznością. Przez cały dzień pociągi kolei z Suzy przywoziły oddziały francuskie; wszędzie spotyka się na ulicach karmazynowe pantalone. Wszyscy na wycigi podejmują walecznych żołnierzy Francji. — Dzisiaj o drugiej izby zostały odroczone. Wiadomości z Toskany są pomyślne; rząd tymczasowy sprawuje rządy jak najregularniej, a spokojność nie została zakłóconą. — Kilku żandarmów piemontskich wstąpiło na terytorium Massy i Carrary, w celu czuwania nad porządkiem publicznym. Ludność przyjęła ich z zapałem. Żołnierze księcia modeńskiego znajdują się w Fosdinovo; w Massie gotują się do obrony.

Chambéry, 1 maja. Rachują, iż dotąd przez Culoz do Chambéry przeszło już dwadzieścia tysięcy wojska francuskiego. Od dnia dzisiejszego dodane zostaną dwa nowe pociągi, do tych, które dotychczas przychodziły. Zuawy wkrótce przybyć mają drogą z Grenoble. Oficer ordynansowy cesarza przejechał wczoraj przez miasto południowym pociągiem. Spodziewają się każdej chwili przybycia marszałka Randon. — Księżna geneueńska wkrótce przybędzie; kilka osób z jej dworu jest już tutaj i oczekuje ją każdym pociągiem. Dzieci króla, książę Tomasz i księżniczka Małgorzata także z pewnością w Chambéry mieszkać będą; w zamku przysposobiono już dla nich pokoje. — Prawo o ograniczeniu prasy ogłoszone w Gazecie Piemontskiej z 29 kwietnia zawiera głównie zakaz podawania wiadomości o ruchach wojska pod karą więzienia i grzywny, oraz rozporządzenie, iż nowe dzienniki tylko za poprzedniem pozwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych wychodzić mogą. Inny dekret królewski znosi akcyzę i wszelkie podatki od prowiantów przeznaczonych dla wojska.

Donosiliśmy już, iż Austriacy zajęli Nowarę; 20 batalionów i 8 baterii przeszło przez Ticyn 15 godzin drogi od ujścia jego pod Pawią; równocześnie inne kolumny przewieziono do Stresy i Arony. Casolo, dokąd Austriacy wkroczyli z Abbiate Grasso, jest to wieś pod Vigevano, należąca do prowincji Nowary. Vigevano ma 15,000 mieszkańców, leży nad Morą, jest stolicą biskupa i opasane jest murem. Abbiate Grasso, gdzie Austriacy przeszli przez Ticyn, jest znaczna wieś lombardzka. Arono jest ufortyfikowane miasto sardyńskie nad Lago Maggiore, oddalone o 16 godzin od Nowary. Vespolate, gdzie Austriacy najprzód wystawili pikiety, leży 7 godzin od Nowary. Mortara, dokąd pomaszerał inny korpus austriacki, leży o 20 kilometrów na południe od Nowary. (Ztąd, jak wiadomo, w r. 1849, 20 marca, Radecki wkroczył do Nowary.) Zdaje się jednak, iż Austriacy główną siłę swoją nie nad Ticynem, lecz nad Padem (Po) pomiędzy Pawią i Piacencją rozwinąć zamysłają. Kilka dni jednakże, które upłynęły od wręczenia ultimatum do przejścia na ziemię sardyńską, wystarczyły Francuzom, aby większą część czterech korpusów armii włoskiej przewieść na teatr wojny i postawić na liniach operacyjnych. Zdaje się, iż obiedwie strony gotują się do walki na równinach pod Alessandryą i Marengo, aby tym sposobem rozpocząć kampanię walną bitwą.

Alessandrya jest nie tylko bardzo ważną twierdzą dla Sardynii, ale obszernym obozem, który rozciąga się aż nad Bormidę i może pomieścić całą armię sardyńską, która zakryta cytadelą, może wolno poruszać się na obudwu brzegach Tanaru i Bormidy; i każdego czasu schronić się pod obronę dział twierdzy;

gdy tymczasem nieprzyjacieli przymuszonym jest siły swoje rozdzielić nad brzegami obudwu rzek, tak iż w każdej chwili może być zaczepony przeważająca siłą. Ponieważ w Casale znajduje się bardzo warowna podwójna fortyfikacja mostu, armia austriacka, która przechodzi pod Buffalorą przez Ticyn, w kierunku Turynu, przymuszona jest postawić naprzeciw Casale wojsko obserwacyjne, przynajmniej równające się siłą z armią piemontską, gdyż każdej chwili może być zaczeponiem z Casale. Z tego powodu Austriacy, chcąc w rzeczy samej zająć Turyn, musieliby wystąpić z przeważną siłą. Dla większej pewności jednakże Piemontczycy pod dozorem generała Menabrea usypali nad rzeką Dora Baltea pod Rondinone, Chivasso i t. d. fortyfikacje polowe, tak iż zajęcie Turynu byłoby rzeczą bardzo ryzykowną.

Turyń, 2 maja. Buletyn rządowy podaje wiadomość, iż Austriacy zkoncentrowali się nad Sezyą. Na prawym brzegu Padu dotąd nie było żadnych ruchów ani nawet rekonesansów. Załoga austriacka w Anconie powiększona została. Gazeta Piemontska zamieszcza następujące wiadomości: Zdarzenia w Toskanie zwróciły uwagę rządu sardyńskiego; są one dowodem zgodności życzeń ludności włoskiej względem niepodległości narodowej. Toskana ofiarowała królowi dyktaturę. Nie przyjmując formalnie tej propozycji, rząd turyński postanowił przedsięwziąć środki ułatwiające Toskańczykom udział w wojnie o niepodległość i zapobiegające zakłóceniu porządku. W tym celu nadał swojemu pełnomocnikowi, panu Buoncompagni tytuł nadzwyczajnego komisarza dla wojny o niepodległość, i zamianował generała Ulloa (walecznego obrońcę Wenecji przeciw Austriakom) naczelnikiem armii toskańskiej, w imieniu króla. — Poddani sardyńscy i konsulaty sardyński w Wenecji poruczone opiece konsulatu rosyjskiego. — Generał Gyulai ogłosił przeszedłszy przez Ticyn, proklamacją do „ludów Sardynii“ w której, z zwykłą taktyką austriacką oświadcza, iż wojsko jego jedynie ma na celu oswobowienie Piemontu z pod teroryzmu stronnictwa rewolucyjnego. Równocześnie nałożył na Nowarę znaczną dostawę prowiantów i furazów pod zagrożeniem grzywny pięciokrotnej wartości przedmiotu nie dostawionego. — Austriacy zajęli Vercelli. — Z Parmy donosi Monitor francuski z 1 maja, iż 30 kwietnia odbyła się manifestacja na korzyść Piemontu przed pałacem książęcym. Oficerowie w imieniu wojska żądali połączenia z wojskiem sardyńskim. Księżna, zamianowawszy radę rejencyjną złożoną z ministrów, w godzinę później opuściła Parmę. Księżęta także wyjechali 1 maja. Porządek został utrzymanym. Rada rejencyjna zrzekła się swojej władzy. W imieniu króla sardyńskiego ustanowiono rząd tymczasowy. W Ponthremoli także oświadczone się za Sardynią. — Z Florencji donoszą, iż już 25 kwietnia wojsko zbierało się z ludem, i że Wielkiego księcia, powracającego z przechadzki, powitano przy bramie San Gallo okrzykami: Niech żyją Włochy, niech żyje wojnal! Rząd oświadczył, iż jako „maximum koncesji na korzyść Włoch“ ofiaruje neutralność i zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia natabłów; wtenczas dopiero w skutek oporu wojska księżę do wyjazdu zmuszonym został. — Rząd sardyński wysłał oddział wojska do Massy i Carrary, zagrożonych wojskiem księcia modeńskiego. — Z Wenecji piszą z 30 kwietnia o przybyciu Wielkiego księcia toskańskiego z Ferrary, gdzie dotąd znajduje się jeszcze dwór jego. Na doniesienie konsula jeneralnego francuskiego Herbet, że brygantyna francuska Prospero Alfonso rozbiła się pod St. Nicolo, arcyksiążę Maksymilian dał rozkaz, aby natychmiast przedsięwzięto środki do uratowania rozbitego okrętu.

## SZWAJCARYA.

Bern, 2 maja. Dzisiaj odbyło się zagajenie Zgromadzenia Związkowego. Prezydent powiedział mowę patriotyczną. Rada związkowa wnosi o neutralność, zebranie wojska, upoważnienie do przedsięwzięcia dalszych środków obrony; do zaciągnięcia pożyczki i imianowania naczelnika siły zbrojnej. — Poseł austriacki, baron Menschengen, wręczył prezydentowi, 30 kwietnia, z polecenia rządu austriackiego odpis manifestu wojennego.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Jak wiadomo w drugie święto wielkanocne Kraków obchodzi uroczystość zwaną Rękawka. O tegorocznym obchodzie czytamy w Czasie: Tegoroczny obchód Rękawki na kopcu Krakusa, zwabił z miasta licznych gości wszelkiego stanu. Od południa przeciągały do późnego wieczoru tłumy wędrowców wstępując z mierzwiem na skaliste Krzemionki, na których kopiec się wznosi. Tam łącząc pogański obrządek z obyczajem słowiańskim szczodroliwosti, chrześcijańską cnotę miłosierdzia z świętem kościelnym, rzucano jado, niby resztki uczty pogańskiej, niby resztki święconego, między zgłodniałe rzesze. Wprawdzie nie było już tam ani resztek święconego, ani resztek pogrzebowej stypy na Krakusowej mogile, lecz tylko kosze bułek, obwarzanki itp.; nie było zgłodniałej rzeszy, lecz gawiedź chciwa łupów, które jej z góry zrzucono, niemniej jednak obchód pamiętki pozostał, choć jej znaczenie

mało kto z obecnych wytlómaczyć sobie umiał, a nawet wytlómaczyć sobie starał się.

Słynny, obecnie w Paryżu bawiący, murzyn dr. Vries, wezwany został w tych dniach do panny T. bogatej właścicielki znacznego majątku. Jedynym jej cierpieniem jest wiek podeszły i tęsknota za ubiegłą wiosną życia. Słyszac, że czarny lekarz posiada tajemnicę odmładzania, zapytała go czy się tego podejmie i za jaką cenę? Pan Vries upewnił ją, że ani jeden zmarszczek nie pozostanie na jej twarzy, lecz znając zarazem bezcenną wartość młodości, zażądał hojnego wynagrodzenia. Siostrzeńcy panny T., na których spaść ma po jej zgonie majątek, protestują przeciw tak ogromnemu wynagrodzeniu, twierdząc, że pan Vries nie potrafi wyleczyć ich ciotki i grozić jej, że w razie, gdyby chciała w ten sposób majątek swój trwonić, zażądają nad nią kurateli. Panna T. wytoczyła ma proces siostrzeńcom, których chce wydziedziczyć za to, że usiłują skrócić jej życie. Pan Vries grozi również z swęj strony procesem siostrzeńcom panny T., którzy wątpią o pomyślnym skutku kuracyi, przynoszą uszczerbek jego sławie.

Wiadomości literackie.

Obecnie, kiedy potrzeba tanich książek, któreby domową bibliotekę złożyć mogły, coraz powszechniej jest uznana, zwracamy uwagę na wydawnictwo Kazimierza Józefa Turowskiego, pod tytułem Biblioteka Polska. Biblioteka ta, jak wiadomo,

zaczęła wychodzić w Sanoku i Przemyslu; dziś wychodzi w Krakowie, gdzie wydawca nietylko łatwiej może zebrać potrzebny do przedruku materiał, ale co przy podobnym przedsięwzięciu najważniejszą nam się wydaje, gdzie jest łatwiejsza sposobność starannej i umiejętnej korekty. Biblioteka p. Turowskiego upowszechniła już wiele dzieł z epoki złotej literatury polskiej, dzieł, których pierwotne wydania po bibliotekach zachowane, ogółowi czytelników są niedostępne. Staranność tych wydań wzmagają się widocznie, i dla tego usilnie polecamy Bibliotekę Polską lubownikom dawniej naszej literatury, których nie stać na kosztowne zbieranie wydań pierwotnych dzieł złotego wieku, i rzadkich i kosztownych. Biblioteka wychodzi zeszytami, których 60 stanowi jedną serją, kosztującą około 12 talarów. Odsyłając co do szczegółów bliższych do programatów ogłoszonych przez pana Turowskiego, ograniczamy się tu na przytoczeniu wydań Biblioteki Polskiej z r. 1858. Zawiera ona następujące dzieła: 1) Ks. P. Skargi J. S. Kazania Sejmowe. 2) Jen. Mrozińskiego, Obłężenie i obrona Saragossy. 3) Ks. Józefa Wereszczyńskiego, pisma polityczne. 4) Łukasza Górnickiego, Dworzani Polscy. 5) Ks. Piotra Grabowskiego, Zdanie syna koronnego o pięciu rzeczach Rzeczypospolitej Polskiej należących. 6) Mikołaja Sępa Szarzyńskiego i Tobiasza Wiszniewskiego, poezye. 7) Jana Tarnowskiego, Ustawy prawa ziemskiego polskiego. 8) Adama Naruszewicza, Zytow J. K. Chodkiewicza wojewody wileńskiego. 9) Fabijana Sebastjana Klonowicza, Pisma poetyczne. 10) Stanisława Orzechowskiego, Dyalog, albo rozmowa około egzekucyi polskiej

korony, oraz Quincunx, t. j. wzór korony polskiej, na cyntlu wystawiony. 11) Jana Ponętowskiego, Krótki rzeczy polskich komentarz, oraz Deliberacya o spółku i związku korony polskiej z pany chrześcijańskiemi przeci Turkowi. 12) Stanisława Leszczyńskiego, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego i księcia Lotaryngii i Baru, Głos wolny, wolność ubezpieczający. 13) Skrupul bez skrupuła w Polsce. 14) Łukasza Górnickiego, Pisma prozaiczne 15) Szymona Starowolskiego, Prawy rycerz, oraz pobudka albo rada, na zniesienie Tatarów perekopskich 16) O konfederacyi lwowskiej. 17) Szym. Starowolskiego, Dwór cesarza tureckiego i rezydencya jego w Konstantynopolu. 18) Ks. Fabiana Birkowskiego, Kazania. 19) Jana Tarnowskiego, Dzieła. 21) Bart. Paprockiego, Herby rycerstwa polskiego.

Zeszyt kwietniowy Dodatku do Czasu, zawiera następujące przedmioty: 1) Czwarte wspomnienie o pułku lekkokonnym gwardyi Napoleona I, pr. generała Józefa hr. Żaluzkiego. 2) Zapiski ornitologiczne (XI), pr. Kazimierza hr. Wodzickiego. 3) Jeszcze parę myśli względem uregulowania włościńskich stosunków w Kr. Polskim, p. Aleksandra Ludwiga. 4) Trachnińskie Dziewice, pr. Z. Węclewskiego. 5) Do córki Adama, pr. Krystynę. 6) Łukasz Stępel, pr. F. hr. Skarbka. 7) Przegląd piśmiennictwa, pr. Lucyana Siemieńskiego. 8) Ostatnie chwile Zygmunta Krasieńskiego, pr. A. E. Kozmiana. 9) Kronika: korespondencye: z Paryża, z Londynu, z Rzymu. 10) Gazetka literacka.

Albumy, pamiętniki, necessair'y, torebki do podróży z wszelkimi potrzebami, pugilaresy, portmonetki, kieszonki do kart wizytowych i wszelkie tym podobne wyroby skórzane na zbliżającą się porę roku tylko co z Paryża otrzymał i sprzedaje po cenach stałych lecz umiarkowanych. E. Morgenstern w Poznaniu. [573]

Wydzierżawienie Dóbr.

Dobra Rogalińskie mające 3100 mórg roli ornęj i 328 mórg łąk, gorzelnią parową na 100 szefi kartofli dziennego wyroku, leżące 2 mile od Poznania, nad Wartą, są od św. Jana r. b. do wydzierżawienia.

Blizsze warunki są do przejrzenia na miejscu w Rogalinie u Pana Górskiego kalkulatora, i w Mechlinie pod Śremem u niżej podpisanego.

Waleryan Chrzanowski,

Pełnomocnik hrabiego Rogiera Raczynskiego. [560]

Uwagi godne.

Polecamy się Szanownej Publiczności do uskutecznienia wszelkich możliwych wyrobów z włosów, mianowicie, że tylko do 15 b. m. pobyt nasz będzie przedłużony.

W Fischer i żona

artysta z Szczecina trudniący się wyrobem przedmiotów z włosów. Próby wyłożone w naszym mieszkaniu przy ulicy Podgórnij Nr. 9. [574]

Przybyli do Poznania 5 maja.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Panie Kurnatowska z Pożarowa, Moszczeńska z Bielewa, podpor. Rust z Schwerta i Knothe z Loewenberga, handl. Stahl i kup. Reweck z Wrocławia, Stahl z Dysseldorfu i Guistorff z Szczecina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dóbr. Wyganowski z Warszowki, Dobrzycki z Baborowa, Schneider z Myślakowa, Sydow z Karniszewa, ob. Lanz z Pawłowic, por. Kitlitz z Międzychodu, kup. Runsch z Frankfurtu i Wiener z Szamotuł.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Bojanowski z Chlewa, kup. Moll z Bydgoszczy, Frost z Grodziska, Fietsch i obyw. Nowicki z Wrześni, panna Nowicka z Bydgoszczy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Talkoff z Berlina, Waligórski z Rostworowa, nadl. Egeling z Czerska, pani Sulerzyska z Chomiaży, kup. Goldenring z Warszawy. POD CZARNYM ORŁEM: Wł. dóbr Urbanowski z Turostowa, Sellenthin z Komorowa, Zielonacki z Mamot, panie Markiewicz z Niemczynka, Waliszewska z Chociczki, gos. Meisner i panna Meisner z Szamotuł.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr. Morawski z Jurkowa, Goślinowski z Kępy, rzadz. Grudzielski z Kopaszewa, drukarz Koerner z Bydgoszczy.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Radziński z Siekierka, panie Jackowska z Pomarzanowic, Taszarska z Kobylca.

BAZAR. Ks. Kukliński z Głuchowa, wł. dóbr Bronikowski z Wilkowa, Rekowski z Gorazdowa, Łubieński z Książczyna, Wierzbński z Starego, Jaraczewski z Łowęcic, Zakrzewski z Wyszek, panie Rogalińska z Ostrobudek, Paliszewska z Gebic, Swinarska z Kruszewa, rzadz. Breński z Grabowa

HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Stock z Wielkiego, dzierz. Warnke z Zabiczyna, rzecz. Engel z Srody, sekr. Krause z Wągrówca, piek. Wackermann z Rogoźna, muzyk Buttel z Kofczakowa, stud. Fiedler z Eldeny i Rudlicki z Bojanic, EICHENER BORN: Oberz. Mayer z Wyrzy-

ska, Kuschlau i kup. Kaliski z Wrześni, Lewin z Dolska, kantor Mandelbaum z Czerska.

POD TRZEMA GWIAZDAMI: Kasyer Dobroczerwski z Krobi, ob. Hinze z Radzimia, Moliński z Wielkiego i Berendt z Kiszkowa, cuk. Tybisławski z Gniezna.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 5 maja. Żyto: ceny znacznie niższe, obrot mało ożywiony, w końcu lepiej, wypow. 200 węcpił maj-cz. 40 3/4 - 1/2, cz.-lip. 41 2/3 - 3/4, lip.-sier. 42 1/2, żąd. Okowita: słabo się trzymała, obrot usipiony, wypow. 200 becz. na miejscu bez becz. 16 1/2 - 1/2 tal., z becz. na maj-cz. 16 3/4, cz.-lip. 17 1/2, lip.-sier. 18 pl.

Berlin, 4 maja. Pszenica: 48-80 tal. węcpił. Żyto: 41-42, na wios. 41-40 1/4, cz.-lip. 43 1/4 - 42 1/2, lip.-sier. 44 - 1/2. Jęczmień: 33-41. Owies: 29-35. Olej rzepiowy: (100 fnt.) 12 1/2 tal. Olęj lniiany: 12-11 1/8 tal. Okowita: w miejscu bez becz. 19 1/2, z becz. na maj-cz. 19 1/8 - 1/4 - 1/2, cz.-lip. 20 1/8 - 1/2, lip.-sier. 21 1/4 - 1/8, sier.-wrz. 22 tal.

Wrocław, 4 maja. Żyto: maj-cz. 40 1/4 - 3/4, cz.-lip. 41 1/8 - 1/2, lip.-sier. 42 żąd. Olej rzepiowy: 11 1/2 tal. Okowita: wiadro 8 1/2 tal., maj-cz. 8 1/8, cz.-lip. 9 1/8, lip.-sier. 9 1/2, wrz.-paż. 9 1/2. Okowita z kartofli: 8 1/2 tal.

Szczecin, 4 maja. Na targu: Pszenica: węcpił. 58-65. Żyto: 44-48. Jęczmień: 34-36. Owies: 31-33. Siana cent. 17 1/2 - 22 1/2 sgr. Słomy kopane: 8-8 1/2 tal. Na giełdzie: Żyto: 42 tal., cz.-lip. 42 1/2 - 3/4, lip.-sier. 44. Jęczmień: 37 - 38. Owies: 35 tal. Okowita: 18 1/8 - 1/4 maj-cz. 18 1/4 pl.

Bydgoszcz, 4 maja. Pszenica: (120-135 fnt.) 50-73 tal. węcpił. 30-50 tal. Żyto: (118-130 fnt.) 35-40 tal. Okowita: 16 1/2 tal. Kartofle: szel 15-18 sgr.

Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu czwartego oddziału 119 król. loteryi klasycznej padła 1 wygrana 10,000 tal. na nr. 37,424; 5 wygrana po 2000 tal. na nr. 20,509, 27,540, 43,179, 58,382 i 63,021.

27 wygrane po 1000 tal. na nr. 714, 2495, 2943, 15,925, 16,901, 24,682, 28,015, 35,027, 40,057, 40,512, 42,230, 43,512, 44,647, 51,664, 54,937, 56,602, 56,691, 60,109, 65,291, 67,210, 73,945, 79,006, 79,993, 81,366, 84,769, 86,067, i 89,872.

49 wygrane po 500 tal. na nr. 1113, 1634, 2059, 2123, 3044, 4292, 6758, 8487, 8802, 10,916, 12,062, 12,485, 14,036, 14,468, 16,382, 17,934, 18,457, 31,376, 32,170, 32,235, 33,904, 39,137, 49,034, 50,011, 50,241, 61,851, 62,347, 63,692, 65,367, 68,917, 69,088, 75,709, 75,974, 76,085, 76,422, 78,220, 79,395, 80,858, 81,616, 85,012, 86,581, 86,754, 91,745, 91,867, 92,697, 92,910, 93,614, 94,478 i 94,833.

67 wygrane po 200 tal. na nr. 592, 846, 935, 2129, 4608, 7626, 9148, 9193, 9321, 9725, 10,952, 11,206, 11,648, 12,347, 19,642, 23,338, 24,834, 24,978, 25,757, 29,209, 29,248, 30,310, 33,269, 34,023, 35,743, 36,671, 36,680, 36,693, 36,747, 37,849, 38,700, 40,438, 40,694, 41,573, 41,958, 42,714, 42,851, 43,338, 45,453, 45,841, 47,367, 47,613, 47,708, 52,118, 56,167, 57,205, 57,490, 57,494, 62,614, 63,088, 63,851, 66,172, 66,616, 67,929, 70,355, 73,523, 76,069, 78,523, 80,073, 82,549, 84,460, 86,765, 86,932, 88,424, 89,317, 89,609 i 92,765.

Berlin, dnia 4 maja 1859.

Król. jener. dyrekcya loteryi.

W piątek dnia 6 maja o godzinie 5 odbędzie się pogrzeb s. p. księdza Grabskiego; dnia następnego o godzinie 9 przed południem nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym. [575]

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market information. Includes sections like 'Kurs giełdy w Berlinie', 'Kurs giełdy w Wrocławiu', and 'Akcyje Szląskich kolei żelaznych'.